Ner 13.

29 Stycznia.

Rok 1829.

Czwartek.



GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKÓW

Dnia 29 *Stycznia* 1829.

Podziękowanie Publiczne. Któż z ludzi, żywszemi uczuciami wdzięczności przejąć się zdoła, -- jak ten, komu życie uratowano? — Smiertelnie przyciśniona, gwałtowną chorobą *typhus* zwaną, — jedynie gorliwą pomocą i biegłością w sztuce lekarskiey W. Kwaśniewskiego Doktora medycyny i chirurgii, fizyka okręgowego w kraju Rzeczypospolitéy Krakowskiey, do zupełnego zdrowia przywrócona: zdolamże inaczéy wywiązać się z długu temu szanownemu wybawcy, za tyle trudów, za tyle bezsennych nocy, ratunkowi mojemu poświęconych, jak podaniem do wiadomości publiczney, talentówi cnot Jego, aby z nich młodzi uczniowie Hipokrata, razem wzór nauki serca czerpali?

Przyjm to podziękowanie, szanowny Lekarzu, które ci wraz z mężem, dziećmi i rodziną moją, z narażeniem może twojey skromności, składam; --- wdzięczność nasza przemogła wszystkie względy i do zgonu dla Ciebie niezmienną pozostanie. --- Pisałam w Płokach d. 27 Stycznia 1829 r.

Jozefa z Rathów, Baronowa *Lewartowska.*

XIII. BULETYN

NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ROSSYA. *Teatr Woyny w Europie.* O działaniach floty na czarném morzu, a mianowicie oddziału pod rozkazami kontr-admirała *Cumani*, krążącego wzdłuż zachodnich

brzegów, donosi jeneral piechoty Roth, pod d. 22 Grudnia co następuje: "Kontr-admirał Cumani, dowiedziawszy się przez statek turecki, wiozący materyały budowlane do warowni, które nieprzyjaciel zakłada w ciaśninie morskiey Burgas, od naszych korsarzy pochwycony: iż położoney tamże wyspy *St. Anastazego*, broni osada turecka z jedną bateryą; popłynął do tego punktu, i opasaną swojemi okrętami, wezwał ją d. 14 Grudnia do poddania. Chociaż atoli osada, o żadnych warunkach ani słyszeć niechciała, niekazał jednak kontr-admirał dawać ognia, ze względu na klasztor grecki, który tam się znayduje i poprzestał na strzelaniu do jazdy i piechoty, które się pokazały na lądzie, ogniem artylleryi naszey niebawem rozpędzone; — poczém osada wyspy, znaydując się ogołoconą z wszelkich od lądu posiłków, złożyła broń. Dowódzca tego stanowiska z dwiema officerami i 91 ludźmi poszli w niewolę; dwa żelazne działa, z wielkiemi zapasami ammunicyi i broni, wpadły w ręce zwycięzców.

»W okolicach naszych leż, ciągle trwa spokoyność. Podług wszelkich doniesień, nieprzyjaciel na swoich leżach zimowych, cierpi wielki niedostatek żywności; i przez to, równie jak ostrość zimna, w szeregach jego znaczny panuje pomor.«

ANGLIA. (*Z Londynu* 10 *Stycznia.*) Lord Aberdeen, hrabia Bexley, P. Peel, kanclerz skarbowy, mieli wczoray naradę z xięciem Wellingtonem; następnie poseł francuzki naradzał się z hr. Aberdeen; poczém nastąpiła znowu rada gabinetowa w wydziale spraw zagranicznych. — Na następców w mieysce margr: Anglezea, podają xiążąt Bukingham, Northumberland, lordów Melville, Porvis, Verulam, (*) lecz mianowanie żadnego jeszcze nienastąpiło.

Ku końcu tego miesiąca, margrabia Anglezea powrócić ma z Jrlandyi.

AMERYKA PÓŁNOCNA. Na zgromadzeniu prawodawczém Wirginii, uchwaloną została następująca odmiana w konstytucyi: aby odtąd Prezydent zjednoczonych stanów, nie co 4. ale co 6 lat był obierany.

PORTUGALIA (*Z Londynu* 11 *Stycznia.*) Pierwszy oddział wychodniów portugalskich, na pokładzie 4 okrętów przewozowych, pod dowództwem jenerałów Saldanha i Pizarro, odpłynął d. 6 b. m. z Plimut, reszta w ośmiu dniach wyprawioną bydź miała. Dziennik *Morning Journal* utrzymuje, iż żadney broni z sobą wziąść niemogli, i że dwa okręty wojenne do wyspy Terceira wyprawione zostały, ażeby im niedopuścić tam wylądować.

(*) Zachodzą niejakie podobieństwa, że ostatni mianowanym zostanie. P. R.

NOWOŚCI

STOLIC ZAGRANICZNYCH.

Paryż. W dzień S. Karola, jak zazwyczay, tysiące ludu zebrało się na polach *Elizeyskich*. Jest to widok mieszaniny, ciężki do opisania co do swego dziwactwa, i sprzeczności, w oczach obojętnego świadka, z niczem niedający się zrównać.

Pierwsze, co niemal powszechną zwróciło na siebie uwagę, była wielka chorągiew biała, wyobrażająca świętobliwe pamiątki; — a tuż pod nią kuglarze, komedyanci i groteski, pokazujący sztuki z obrazą moralności, i dobrego smaku. Daley widziałbyś orkiestrę z 7 lub 8miu wychudłych, z długiemi twarzami, brunatnych nieboraków złożoną, która na potłuczonych i papierem łatanych skrzypcach, na basetlach dwustronnych, wygrywała naypięknieysze melodye z oper włoskich.-- a raczey *massakrowała*; — bo tony, z instrumentów ich wydobywane, w nayzdradliwszym sposobie, raniły ucho ludzkie. — Tak nazwana *Wielka Alea*, była po obu stronach obsadzona budami, gdzie jakie tylko pomyśléć można, wystawiono rozmaitości na grę w kostkę, albo na sprzedaż; — gdzie za dwa *soldy*, (4 gr:) wygrywano *Jbrahimów*, *Husseynów i Jussupów* z piernika. — Stary żyd, z długą niezmiernie brodą, wrzeszczał jak opętany: " *Gâteaux à la Byron!* (*placki Bayrona*), i porządny miał odbyt.

Lecz zwróć badawcze oko w inną stronę, i paday na kolana! Bóstwa całego świata piękności! — przepych i gust; przed któremi wszystko ginie, co tylko w dziejach wymyslu i dowcipu, z uwielbieniem wspomniane było! — oto masz sprzeczność z komedyą, i muzyką pod gołém niebem na usługi motłochu zgromadzoną; oto masz *Pola Elizeyskie* Paryża, a raczey codzienny Paryż. — Sławny wędrownik francuzki P. *Caillé* otrzymał od towarzystwa geograficznego paryskiego, nagrodę 10,000 franków, jako pierwszy, który zwiedził *Tambuktu* w Afryce.

Filadelfia. Nasza Ameryka, coraz nowemi państwami udzielnemi rozkwita. Nowa kraina *Alabama*, z kilku tysięcy ludzi składająca się zaledwie, w znaczney większości mężczyzn, żadney zagraniczney panienki, a mianowicie też piękney, na ziemię swoją niewpuszcza, jeżeli ta na wjeździe przez granice, niezobowiąże się uroczyście, pozostać tu na zawsze i odrazu mężatką. — (*Rozumie się, że tam są już mężowie zaraz na zawołaniu i do wyboru przybyłey*; co

niestety! u nas, podobno już do końca świata, nienastąpi....)—

Londyn. Roboty pod Tamizą około podziemnych sklepień, (*Tunel*) do dalszego czasu odłożone zostały, dla braku pieniędzy! — Ohydą byłoby to dla Anglii, zaniedbać tak wielkie dzieło XIXgo wieku!

Genewa. Jeden z tuteyszych zegarmistrzów zapewnił sobie los, nowym rodzajem zegarków, w szpilkach do koszul. (*) Są one wielkości laskowego orzeszka, brylantami kameryzowane; skazują dokładnie godziny, minuty, sekundy.— Do Paryża, gdzie po 400 talarów są sprzedawane, wyprowadzono ich już około 2000.

Berlin. Towarzystwo przyjaciół ludzi, które się tu od niejakiego czasu zawiązało, celem *poprawy więźniów*; rozpoczęło już swoje posiedzenia.

Münich. Gabinet zbiorów królewskich, wzbogacił się nowym antykiem mozaykowym, który ma zdobić jednę z dolnych sal *Pinakotheki.*

Znaleziono go w posiadłościach włoskich xiężny Leüchtenberg. Składa się on z czterech kawałków, razem 7½ stopy trzymających i wystawia bóstwo słońca stojące na zodyaku, a ziemię jako niewiastę leżącą.

ROZMAITOŚCI.

I. MIĘKCZENIE ŻELAZA.

Nowe teraz zrobiono dostrzeżenie, że lane żelazo, gdy pewny przeciąg czasu będzie w morzu, staje się tak miękkiém, że nożem krajać je można. W tém zaś osobliwość naywiększa, że gdy wydobywane jest na wierzch, do tego stopnia bywa gorące, iż ledwie można się odważyć na pochwycenie go w kleszcze. *(Repertory of Inventions.)*

II. BECZKI NA SLEDZIE.

Portal kupiec paryzki, był jednym z naywiększych negocyantów stałego lądu. Przed rewolucyą, zjeżdżał zwykle do Amszterdamu na jarmarki śledziowe. Jeżeli się kiedy spoźnił, czekali na niego hollendrzy czasem i kilka dni, niewdając się z nikim innym w czynności. — Pewnego atoli razu, o cały ogromny połów, z widoku większey nierównie korzyści, zawarto układ z kim innym, i właśnie w chwili jego przybycia, nastąpiły podpisy. — Wszyscy usprawiedliwiali się z dosyć pozornem ubolewaniem, iż w mniema-

(*) Patrz przypisek na zakończeniu Nru 10 Gońca za r. b.

niu, że tego roku nieprzybędzie, komu innemu zmuszeni byli sprzedać śledzie! — *»Nic to nieszkodzi moi przyjaciele, (odpowie chytry Francuz) spodziewam się, że mi tego więcey niezrobicie.»*

Nauczę ja was głupie capy! pomyślał atoli w duchu, i nietracąc jedney minuty, pobiegł natychmiast do kwatery, ludzi swoich porozsyłał do wszystkich bednarzy, i w parę godzin, stał się panem całych zapasów beczek na śledzie przygotowanych, lub w robocie będących, i jeszcze na rok przyszły zawarł kontrakty o nową tychże naczyń dostawę. — Tym czasem przybyły śledzie do portu, a ich nabywcy zaczęli się kręcić o beczki. — Piorun gwałtowniey by ich nieprzeraził, jak wiadomość o frantostwie Portala. — Statki jedne za drugiemi krocie, śledzi przywożą.... »Beczek! gwałtu beczek! wołają wszyscy.»— Pan Portal posiada dostateczny ich zapas, ale tyle za jednę żąda, iżby i ze śledziami więcey kosztować nie mogła! — Już zdawało się, że śledzie cały Amsterdam zawalą mnóstwem swoiém. — Beczki są!.. ale własnością Pana Portal!!. Hollendry włosy z głów sobie wyrywają! — a Portal przypatruje się w porcie tak ogromnym połowom, i z zimną krwią pali cygarek. — Próżno żale, gniéwy, przekleństwa, — z pocałowaniem ręki musiano traktować z niemiłosiernym człowiekiem, i z porządnym *rabattem* ofiarować mu śledzie! —

V. SZCZĘSLIWE PRZYPOMNIENIE.

Jak dalece nieprzewidziane i szczególne czasem wypadki robia szczęście człowieka, mamy tego następujący przykład. W królestwie Neapolitańskiém, do jedney boczney części góry *St. Angelo*, widać przyczepiony jak orle gniazdo, mały zamek. — Gniazdo to, mieszkaniem jest pewnego *Naboba*, Był on prostym maytkiem w *Castellamare*,— i popłynąwszy do Jndostanu, przez przypomnienie sobie jednego wypadku z lat dziecinnych,— stał się sprawcą swojego szczęścia. Rąbacze drzewa na *St. Angelo*, mają tam zwyczay przywięzywać ściętą sztukę do liny, i tak ze szczytu góry powoli spuszczać ją na dolinę;— maytek będąc jeszcze dzieckiem, nieraz się temu przypatrywał. — Raz w pewney krytyczney chwili, wśród nayzaciętszey bitwy, doradził jednemu Rajahowi indyjskiemu, do którego dostał się służby; aby tymże samym sposobem przeprowadzić działa przez góry, i na naywiększą zgubę nieprzyjaciela, porwać go z tyłu we dwa ognie. Rajah natychmiast chwyta się tego środka, — nayświetnieysze w kilku godzinach odnosi nad nieprzyjacielem zwycięztwo, i maytka po królewsku nagradza. Obsypany włoch stosą-

mi złota, powrócił do oyczyzny, i na tém samém mieyscu, któremu przypatrywanie się w dzieciństwie, *Nabobem* zrobiło go na starość, obrał sobie mieszkanie i tam żyje dotąd szczęśliwy.

WIADOMOŚĆ o MACHINACH.

I. Para Wody. Woda w parę obrócona, nadzwyczay jest sprężystą, zabiera albowiem 1470 razy większą przestrzeń od wody z którey powstała; krócey mówiąc z 1 cala wody mamy 1470 calów pary.

Woda w postaci pary przewyższa mocą swą nawet *proch strzelniczy* i to jeszcze w dwóynasób; doświadczenia przez P. *Vauban* podjęte naylepiey to wyjaśniły, 140 albowiem funtów wody w parę obróconey, wysadziły w powietrze massę ciężaru od 770 cetnarów, gdy tymczasem 140 funtów prochu zaledwo ciężar 300 cetnarów ważący, podnieść mogły. Doświadczenia te nauczają i wyjawiają, co może para wody w silniach parowych dziś tak upowszechnionych, jako to: pompach, statkach, kuźniach i mennicach, a co większa w górach ognistych, trzęsieniach ziemi i t. d.

Para z 13 gran wody gwałtownym ogniem otrzymana, pędzi w machinach parowych do góry aż 3 funty wody surowey i to jeszcze do wysokości 50 stóp, gdy tym czasem 13 gran prochu, zaledwo kulę 9 łutową do tey wysokości wyrzucić mogą.

II. Machiny parowe. Lubo moc i działanie pary odwiecznie ludziom były znane, zastosowanie atoli iey, wynalazek machin parowych, margrabiemu Worcester przyznać należy; on to albowiem wyrzekł słowa, które silniom dzisieyszym dały początek, to jest: *przez parę warzoney wody i za pomocą dwóch kurków naprzemian otwieranych i zamykanych, możnaby wodę do znaczney wysokości pędzić, podnosić!...* W lat 40 poźniey *Sawary* pierwszy wykonał myśl tę, zrobił machinę i osuszył kopalnie cyny w Kornwall, którą *Brington* a po nim *Watt* wydoskonalili.

Machin parowych w Anglii jest dziś przeszło 15,000, z których każda w przecięciu biorąc, siłą 20 koni działa: na 10 tysiącach machin, mamy tedy wyręczenia 200,000 koni, czyli ludzi 1,200,000; na konia albowiem jednego bierze się praca 6 ludzi. Cudowny ten wynalazek wielkością swą wyrównywa piramidom egipskim, a nawet przewyższać je zdaje się, — wiadomo albowiem, iż nad budową ich przez lat 20 aż 100,000 ludzi pracowało: porównywając zaś siłę tę ludzi, z siłą machin parowych, wypada: że możnaby piramidy egipskie 10,000 ludźmi i to w 18 godzinach, dziś z pomocą machin wystawić, i mnieyszey nawet ilości surowy kamień na nie o-

brąbić. Postępując daley w tymże rachunku dziesiętnym, wypada, że działając siłą 100,000 koni, jeżeli będą w ruchu tylko 24 godzin, to podniosą ładunek okrętowy 842,800,000 fun: a zatem 817,100,000 w 18 godzinach, co przewyższa summę sił, (pracę) których użyć potrzeba było na podźwignienie, podniesienie materyałów na piramidę wielką.

W hrabstwie Kornwallis siła wielkich machin równa 600 koniom, biorąc tedy jednę na drugą w sile 25 koni, wypada równa sile 375,000, koniom na 15 tysięcy machin parowych. — Gdybyśmy nawet podług *Watta* siłę ludzką niebrali sześciu na jednego konia, ale tylko 5½ to jest na 2 konie 11 ludzi, to i tak Anglia w machinach samych parowych posiada siłę do 2 milionów ludzi wynoszącą. Gdy zaś na roczne wyżywienie konia dosyć jest morgi ziemi, można tedy liczyć, że Anglia ma wszystkie na inne przeznaczenie, aż 750,000 morgów oszczędzoney ziemi więcey, niż miała przed wynalezieniem silni parowych.

Jedna z naywiększych machin tego rodzaju jest w kopalniach miedzi w Redruth w Kornwall; działa albowiem siła 250 koni; walce jey są 90 calowe a zatem średnicy blisko sążnia; przy wstępywaniu stępla podnosi się na 10 stóp i dźwiga wody do 85,000 funtów na raz. Pręty od pomp są grubości masztów.

Silnie parowe w fabryce boltońskiey, współki *Thwaites* podług Watta, kosztują redukując ich moc działania, na siłę koni jak następuje:

Siłą	2	koni działająca, kosztuje	4,500	franków.
—	4	. . . .	8,750	—
—	6	. . . .	11,250	—
—	8	. . . .	13,000	—
—	10	. . . .	14,500	—
—	12	. . . .	16,000	—
—	14	. . . .	17,500	—
—	16	. . . .	19,250	—
—	20	. . . .	22,500	—
—	25	. . . .	26,250	—
—	30	. . . .	30,000	—

Widziemy tedy, że w pierwszey machinie koń wypada nam na 2,250 franków, a w ostatniéy (trzydziestokonnéy siły) tylko na 1,000 fr., a zatém że nierównie korzystniéy jest, większe jak mnieysze zakładać machiny parowe. — Na siłę konia jednego na godzinę, bierze się 5 kilogramów węgla (5 kilogramów równa 9 funtom wied.) które z powietrzają 30 kilogramów wody.

III. MACHINY PRZĘDZENIA. Podług rachunku ściśle odbyte-

go, średnia ilość przędzy bawełnianéy przez jednego człowieka za pomocą silni prządkarskiey wyrobioney, porównana z korzyścią pracy jednegoż robotnika na kołowrotku jak dawniey pracującego, jest niesłychanie różną, korzystnieyszą; wypada albowiem w stosunku jak 120 do 1. — Dziś w Anglii 280,000 prządków wyrabia toż samo, co przed zaprowadzeniem nowych silń zatrudniałoby 33,600,000 rękodzielników. — W hrabstwie wspomnionym Kornwallis, silnia parowa mocą 260 koni działająca i do tego przez cały dzień i noc w ruchu, gdyby miała bydź wyręczoną przez ludzi, trzebaby aż 4,680 rękodzielników, a do tego chcąc bez przerwy działać, musieliby się trzy razy odmieniać w tymże samym przeciągu czasu.

Mechanika do tego stopnia doszła w Anglii, że nie tylko silnie jedne wspierają drugie, ale nawet oszczędzają się wzajem i ilość swą zmnieyszają. Duch nadto życia ich, ruch nieprzerwany, zawisł jedynie od pierwszego, że powiem ożywienia przez człowieka podjętego, a z resztą same na podobieństwo *Perpetuum mobile* działają; nic więcéy przy człowieku dziś niezostało, prócz nadzoru i nakierowania roboty w tę lub ową stronę. — Jleż niezadziwia rękodzielnia jedwabiu w *Derby!*... tamto jedno koło wodne w minucie obracając się trzy razy, porusza, pędzi aż 26,586 kół innych i 99,746 poruszeń ułatwia; i ile razy toż koło obróci się, tyle razy 73,726 łokci jedwabiu uprzędzie, urobi; z czego wypada na 24 godzin po 318,496.320 łokci. — Te i tym podobne okoliczności naylepiéy przekonywają o kwitnącym stanie nauki mechaniki w Anglii a następnie, że bez zwiedzenia krajn tego, trudno dziś bydź biegłym mechanikiem. Te nadto szczegóły wyjaśniają powody, dla których lud rękodzielny pozbawiany zarobku chleba, tyle razy w zaburzeniach swych, napadał zakłady fabryczne, tłukł i niweczył ie. Mimo atoli te wypadki, niezaprzeczoną jest, iż każda nowość choćby nayużyteczniéysza, przeszkód doznawać zwykła; wiadomo jest ile sławny mechanik francuzki *Vaucanson*, przy zaprowadzeniu nowych silń, doświadczyć musiał przeszkód i oporu z strony rękodzielników; twierdzili albowiem stale: *że równie ich warsztaty iak wyroby, będąc w naywyższym stopniu doskonałości, przez nikogo w świecie, niedopieroż machiny, nie mogą bydź wyręczonemi!*... Biegły ten mąż chcąc zwalczyć uprzedzenie i upokorzyć dumę robotników, założył cały warsztat tkacki, któren sam z siebie i też same materye wyrabiał co rękodzielnicy, poruszany jedynie i pędzony przez jednego *Osła*. — Okoliczność ta, okrywszy przeciwników wstydem, posłużyła niemało do ulepszeń rękodzielni francuzkich.
